



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

W roku 2000 opublikowano badania Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, dotyczące religijności Polaków. Wynika z nich, że tylko 66 procent Polaków wierzy w zmartwychwstanie Jezusa, a 50 procent wierzy, że ludzie czeka zmartwychwstanie z duszą i ciałem. Więc rozumiałe, dlaczego nie wszyscy radują się w Wielkanoc. Nie rozumieją, bo nie wierzą – więc nie mają powodów do radości. ■

Niech Chrystus Pan, który prawdziwie zmartwychwstał, przyniesie radość, nadzieję i pozwoli zrozumieć, że życie ludzkie ma jedynie sens w Bogu, który jest Miłością.

*Radosnych Świąt Wielkanocnych życzy  
Czytelnikom i Przyjaciółom  
REDAKCJA KRAKOWSKIEGO  
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO”*

IV Forum Młodych Archidiecezji Krakowskiej

## Działać dla dobra Kościoła

Młodzież z ponad stu parafii archidiecezji krakowskiej uczestniczyła w trzydniowym Forum Młodych, które odbywało się w Szkole Podstawowej nr 2 w Krakowie na Prądniku Czerwonym.



KS. PAWEŁ KUBANI

Na pierwsze w tej formie trzydniowe Forum Młodych Archidiecezji Krakowskiej przyjechali przedstawiciele Grup Apostolskich, Ruchu Światło-Życie, KSM, parafialnych klubów sportowych, Młodego Kolpinga. Było to tym cenniejsze, że każdy ruch miał okazję przedstawić swą działalność i charyzmat.

Prelekcję rozpoczynającą sobotnie obrady wygłosił ks. bp Józef Guzek. Zwrócił uwagę, że struktury zła organizują się i uderzają w Kościół. Dlatego młodzież powinna się organizować i działać w parafiach dla dobra Kościoła. W sobotnie przedpołudnie młodzi wysłuchali również wykładów ks. dr. hab. Tadeusza Panusia (na temat katechizacji w

szkole) i ks. dr. Lucjana Bielasza (o tym, jak starsi widzą ludzi młodych), po których toczyła się dyskusja. Msza święta odprawiana późnym wieczorem przez ks. bpa Jana Szkodonia była ostatnim punktem sobotniego programu. W niedzielę młodzież uczestniczyła we Mszy świętej w katedrze na Wawelu, odprawianej pod przewodnictwem ks. kard. Dziwisza. Metropolita krakowski przypomniał w kazaniu, że było życzeniem Ojca Świętego, aby w Niedzielę Pa-

lucją młodzież gromadziła się przy swoim biskupie. To jest wypełnianie testamentu Jana Pawła II.

Ks. Paweł Kubani, organizator Forum Młodych, uważa, że spełniło ono podstawowy cel,

czyli spotkanie i wymianę doświadczeń z pracy w parafii. Skorzystaliby na tym zwłaszcza ci, którzy przyjechali z parafii, w których nie ma żadnej grupy młodzieżowej. Dla nich była to okazja poznania różnych form ruchów młodzieżowych. **KS. I.O.**

## PO RAZ PIERWSZY W HISTORII DIECEZJI



Ósmego kwietnia, w pierwszą rocznicę pogrzebu Jana Pawła II, w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach ks. kard. Stanisław Dziwisz udzielił błogosławieństwa 61 mężczyznom, nadzwyczajnym szafarzom Komunii Świętej. Było to pierwsze takie wydarzenie w historii archidiecezji krakowskiej. Odtąd nadzwyczajni szafarze będą pomagać kapłanom w parafii w posłudze chorym.

**Ks. kard. Dziwisz poświęcił krzyże, będące oznaką posługi szafarza, i wręczył je każdemu**

Dzięki temu chorzy będą mogli przyjmować Komunię Świętą w niedzielę i święta. Zwracając się do nadzwyczajnych szafarzy, powiedział, że ich programem życia i działania powinny być słowa: „Nie lękajcie się”. ■



## Największy pomnik Jana Pawła II

**KRAKÓW.** Odlewnia Artystyczna Metalodlew SA wykonała największy jak dotąd w Polsce pomnik Jana Pawła II. Monument o sześciometrowej wysokości, zaprojektowany przez krakowskiego rzeźbiarza prof. Aleksandra Śliwę, został ustawio-

ny w Stargardzie Szczecińskim. Wykonanie pomnika nie było łatwe. Najpierw odlano osobno kilkadziesiąt jego elementów. Potem zostały one oczyszczone, wyczelowane i pokryte warstwą ochronną. Dopiero potem połączono je w całość.

## Dla Ziemi Świętej

**DAR BRACI KURKOWYCH.** Dzięki krakowskim Braciom Kurkowym sanktuarium Prymatu św. Piotra w Tabghdze (Ziemia Święta) wzbogaci się o artystyczne drzwi odlane w brązie. Głównym fundatorem jest Stanisław Dyrda, były Król Kurkowy najstarszego polskiego bractwa strzeleckiego. Drzwi, zaprojektowane przez prof. Czesława Dźwiga, będą upamiętniać jubileuszową pielgrzymkę Jana Pawła II do Ziemi Świętej. Poświęci je w listopadzie br. ks. kard. Stanisław Dziwisz. W sanktuarium znaj-

dzie się również, ufundowana przez Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie, mozaika przedstawiająca Jana Pawła II. Projekty tych darów oglądał przebywający w Krakowie o. Pierbattista Pizzabella OFM, Kustosz Ziemi Świętej. Franciszkanie opiekują się tam najświętszymi miejscami chrześcijaństwa. „Jestem bardzo zadowolony z pracy Waszego Komisariatu. Dobrze wykonuje swe obowiązki” – powiedział o. Pizzabella.



Fundator Stanisław Dyrda i o. Paschalis Kwoczała z Komisariatu Ziemi Świętej prezentują model drzwi do sanktuarium w Tabghdze

## Podhalański Przegląd Poezji

**MANIOWY.** Już po raz 10. odbędzie się tam 1 i 3 maja Podhalański Przegląd Poezji Patriotyczno-Maryjnej pod honorowym patronatem ks. kard. Stanisława Dziwisza. „Do uczestnictwa w Przeglądzie zapraszamy wszystkich, dzieci i młodzież z różnych regionów naszej Ojczyzny, którzy pragną zaprezentować wybrany lub własnoręcznie przez siebie napisany wiersz, o treści określonej

w regulaminie. Obok wspólnego spotkania uczestników przewidujemy również inne atrakcje, związane z korzystaniem z uroków regionu czorsztyńskiego” – powiedział ks. Grzegorz Łomzik, inicjator przeglądu. Ponadto dla wszystkich grał będzie specjalnie zaproszony zespół „Promyczki” z Nowego Sącza, który zaprezentuje swoją najnowszą płytę. Szczegóły przeglądu na stronie [www.psrkamyk.strona.pl](http://www.psrkamyk.strona.pl).

## Warsztaty Osób Niepełnosprawnych

**W BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ** od 19 do 26 marca, 30 osób z Litwy, Portugalii, Rumunii i Polski uczestniczyło w międzynarodowym projekcie „Art – play art!”. Organizatorem warsztatów było Śląskie Centrum Edukacji i Rehabilitacji „ARTERIA” z Katowic. „Każda z form terapii, jaką zaproponowaliśmy naszym uczestnikom, jest formą terapii, poprzez sztukę. Prowadziliśmy m.in. zajęcia takie, jak: grafika, malarstwo, plastyka, ceramika, oraz zajęcia teatralne, rehabilitacyjne” – mówi Edyta Szyszka (koordynator projektu).



Uczestnicy warsztatów zajmowali się m.in. ozdobą ceramiki

## Napad na księdza

**BIEŃCZYCE.** Pod koniec marca niezidentyfikowany sprawca napadł na powszechnie szanowanego ks. Edwarda Baniaka, proboszcza parafii w Nowej Hucie Bieńczykach. Kapłan wracał wieczorem na plebanię z rekolleksji dla młodzieży, odbywających się w „Arce Pana”, bieńczyckim kościele parafial-

nym. Tuż przed plebanią zaatakował go zakapturzony mężczyzna. Obalił go na ziemię cięsem jakiegoś twardego przedmiotu (prawdopodobnie metalowej rurki) i zadawszy potem jeszcze kilka razy uciekł między sąsiadujące z plebanią bloki. Na szczęście obrażenia nie okazały się ciężkie.

## Ośmiu wspaniałych

**KRAKÓW.** Rozstrzygnięto XII krakowską edycję konkursu „Ośmiu wspaniałych”. Konkurs ma propagować wśród nastolatków wzorce godne naśladowania. Nauczyciele i organizacje samorządowe zgłosiły 37 kandydatów. Wybrano spośród nich: Annę Gać z gimnazjum nr 9, pomagającą w opiece nad osobami starszymi oraz upośledzonymi na terenie parafii na Prądniku Czerwonym; Wojciecha Glaca z IV LO, pomagającemu dzieciom nieuleczalnie chorym oraz

działającemu w zespole teatralnym ojców franciszkanów w Wieliczce; Ewelinę Malik z gimnazjum nr 29, pomagającą dzieciom; Dagmarę Sekułę z XIV LO, pomagającą dzieciom i angażującą się w prace Hospicjum św. Łazarza; Aleksandrę Siwek z VIII LO, współorganizującą akcje dobroczynne; Pawła Warzechę z VIII LO, wolontariusza w krzeszowickiej świetlicy dla dzieci, oraz Katarzynę Zawalską z IV LO, harcerkę ZHR, pomagającą dzieciom.

### Wspaniała osemka





## LISTY



## Hold górali

Nie przestraszył nas deszcz. Uznaliśmy to za chrzest z nieba. Do uroczystości z okazji pierwszej rocznicy śmierci sługi Bożego Jana Pawła II przygotowaliśmy się już od października 2005 roku. Na radzie parafialnej zapadła decyzja, aby z okazji 400-lecia istnienia wsi Witów w 2006 r. na cmentarzu, obok obelisku kamiennego z tablicą upamiętniającą ten jubileusz, stanął również obelisk kamienny z tablicą i krzyżem papieskim z okazji pierwszej rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, który jako biskup krakowski gościł w Witowie podczas wizytacji dekanatu zakopiańskiego w 1961 r., rok później 15 lipca 1962 r. uświetnił uroczy-



Kamienie, na których spoczęły tablice, pochodzą ze strumienia w Dolinie Jarząbczej

stości odpustowe ku czci Matki Bożej Szkaplerznej połączone z 50-leciem poświęcenia kościoła witowiańskiego, a w 1983 r. jako papież był w Dolinie Siwej, Chochołowskiej i Jarząbczej, obejmujące tereny parafii Witów. I tak się stało. Kamienie, na których spoczęły tablice, pochodzą ze strumienia w Jarząbczej obok miejsca, gdzie modlił się Ojciec Święty 23 czerwca 1983 r.

Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II rozpoczęła się na cmentarzu o godz. 11.00. Liczna rzesza wiernych górali w regionalnych strojach, a wśród nich parafialna orkiestra dęta, kapela góralska, zespół „Mali Witowianie”, poczty sztandarowe OSP i Związku Podhalań, w obecności wójta naszej gmi-

ny Bohdana Pitonia we wspólnej modlitwie śpiewów i recytacji zanosila do nieba dziękczynne i błagalne modlitwy.

Odsłonięcie tablic z krzyżem papieskim nastąpiło przy przejmujących fanfarach i śpiewie „Barki”. Na cokole złożono wieniec i znicze. O 21.00 parafianie zgromadzili się licznie w tym miejscu przy „wartze papieskiej”, by modlitwą i śpiewem, przy wótrze bijących dzwońców, rozważać testament Ojca Świętego.

Od tego momentu mamy miejsce, gdzie będziemy obchodzić ważniejsze uroczystości parafialne i gminne, szczególnie w każdą pierwszą sobotę z okazji „Wieczoru Jana Pawła II”.

**KS. KRZYSZTOF PILARZ SDB**  
Witów

## Odnowienie ślubów na Skałce

## Na wierność Bogu i Kościołowi

W 350. rocznicę ślubów Jana Kazimierza we Lwowie i 50. rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu kard. Stefana Wyszyńskiego na krakowskiej Skałce odbyły się trzydniowe uroczystości.

Wprowadzeniem w liturgiczne Triduum, przygotowane przez ojców i braci paulinów – stróżów narodowego sanktuarium Męczeństwa św. Stanisława oraz Panteonu Narodowego na Skałce w Krakowie – było teatralne misterium pt. „Wierność”, w wykonaniu kleryków WSD Zakonu Paulinów i J. Króla, aktora teatru w Katowicach.

Ważnym punktem podczas sprawowanej w czasie trwających

**Do odnowienia ślubów wraz z kard. Jaworskim przed obrazem Matki Bożej uklękli (od lewej) przeor o. A. Napiórkowski i marszałek Sejmu M. Jurek**

obchodów codziennej ofiary Mszy św. były akty odnowienia ślubów jasnogórskich i ślubów lwowskich, dokonane przed tym samym obrazem Matki Bożej z katedry lwowskiej, przed którym w 1656 roku ślubował król Jan Kazimierz.

„Niech podjęcie ślubowań przywróci nam wierność Bogu

i Kościołowi Jezusa Chrystusa, wierność ewangelicznym wartościom w życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym” – mówił na rozpoczęcie Triduum o. Andrzej Napiórkowski, przeor paulińskiego klasztoru i rektor bazyliki na Skałce. W pierwszym dniu uroczystości we Mszy św. kon-

celebrowanej pod przewodnictwem kard. Mariana Jaworskiego, metropolity lwowskiego, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i państwowych z marszałkami Sejmu i Senatu RP. W homilii ksiądz kardynał, nawiązując do ślubów Jana Kazimierza, przestrzegając m.in. przed uleganiem skrajnemu liberalizmowi, którego najważniejszym celem jest zysk ekonomiczny z pominięciem dobra człowieka.

W dniu następnym uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Albin Małysiak. Wcześniej wierni uczestniczyli w Drodze Krzyżowej w intencji Ojczyzny.

W trzecim dniu Triduum, 1 kwietnia, po uroczystych Nieszporach w 350. rocznicę ślubów lwowskich, uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył kard. Stanisław Nagy SCJ. Uroczystości odbyły się także na Jasnej Górze i we Lwowie.



ADAM WOJNAR

Przebieg, a zwłaszcza tragiczny finał ostatnich krakowskich derbów jeszcze raz pokazał, na co stać stadionowych chuliganów.

**Ale wkrótce skończy się ich bezkarność. Jesienią za swoje czyny zostaną osądzeni i skazani w ciągu 24 godzin. Niewykluczone, że już na stadionie.**

tekst  
**PIOTR LEGUTKO**

O kogo chodzi? Jedni mówią szalikowcy, pseudokibice, inni dużo mocniej: bandyci. I jest w tym sporo racji, skoro po raz kolejny dochodzi w Krakowie do zabójstwa, a policyjne magazyny pełne są skonfiskowanych kijów, kastetów, noży, a nawet siekier. Szaliki, także te, które przed rokiem wieszano pod papieskim oknem, nie powinny być kojarzone z przemocą, a raczej wiernością klubowym barwom. Złuszczając, jeśli barwy te mają sto lat, a mecze drużyn z obu stron Błonia określa się mianem „świętej wojny”. Nie chodzi więc o prawdziwych kibiców, dla których szalik jest tytułem do dumy, ale ludzi, dla których spotkanie piłkarskie bywa tylko pretekstem do rozrób, zaś barwy klubowe mają charakter barw ochronnych. Przed policją.

### Emocje i wyrachowanie

Wystawa „Święta wojna – święta zgoda”, którą (do 7 maja) można oglądać w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, pokazuje, że piłka nożna była i jest częścią wspaniałej tradycji, elementem niepowtarzalnego klimatu tego miasta. Kibico-

wanie ukochanej drużynie stanowiło dla kolejnych pokoleń silny element budowania tożsamości. Ale zawsze polegało to bardziej na byciu „za” swoimi barwami niż „przeciw” barwom rywala.

Oczywiście, antagonizm istniał zawsze, dotyczył tych najbardziej krewkich fanatyków obu klubów. Bójki między kibicami zdarzały się i 60 lat temu, jak mówią historyczne źródła, emocji nie była w stanie schłodzić nawet okupacyjna noc. Próżno jednak było szukać w tamtych utarczках premedytacji, o wszystkim decydował derbowy afekt, po którym nazajutrz – jak po weselnej awanturze – nie pozostawał nawet ślad.

Dziś zamiast przelotnego afektu gorących głów, mamy do czynienia ze stale podsycaną nienawiścią, z podziałem Krakowa na strefy wpływów dwóch gangów, używających klubowych barw. Atmosfera derbów trwa przez okrągły rok, grupy zakapturzonych, ogolonych na zero osilków metodycznie patrolują osiedla w poszukiwaniu ofiar. Nie ma w tym emocji, jest zimne wyrachowanie. Starcia są ustawiane z odpowiednim wyprzedzeniem, kwitnie cały przemysł nastawio-

ny na produkcję narzędzi walki, a także obraźliwych haseł – na mury, naklejki, szaliki.... Internet wprost kipi od wyzwisk. Spirala agresji nakręcana jest 24 godziny na dobę.

### Gangster idolem

Oba gangi: „Sharki” z Reymonta i „Jude Gang” z Kałuzy konsekwentnie umacniają wśród zagubionych osiedlowych blockersów swój autorytet. Dla młodzieży odczuwającej potrzebę przynależności do jakiejś grupy, dla nastolatków złaknionych przygody i mocnych przeżyć, jest to często jedyna dostępna oferta. Werbunek ma zresztą zazwyczaj charakter propozycji „nie do odrzucenia”. Obie „mafie” (tak z dumą o sobie mówią) świadomie podsycają strach, stwarzają atmosferę zagrożenia, w której trzeba się opowiedzieć po jakiejś stronie. Idea pojednania, rzucana w pamiętnych kwietniowych dniach 2005 r., zagroziła ich żywotnym interesem. Nigdy jej nie zaakceptowali, czego najdrastyczniejszym przykładem było bicie przez chuliganów... własnych kibiców na stadionie „Cracovii”. Bicie za nie-

nych przyśpiewek przeciw „Wisłę”.

W budowaniu swojej pozycji liderzy obu gangów posunęli się tak daleko, że chcą zająć miejsce piłkarskich idoli. Podczas derbów mogliśmy oglądać wielką „sektorówkę” (czyli flagę zajmującą cały sektor stadionu) z wizerunkami... nie piłkarzy, ale gangsterów w koszulkach w pasy. Podobne sektorówki mają wiślacy, a na obu stadionach regularnie pojawiają się „pozdrowienia do więzienia”, przesyłane aresztowanym gangsterom. Wyrazy otuchy otrzymywał nawet słynny „Misiek”, który rzucając nożem w Dino Baggio, pozbawił „Wisłę” pucharowej przygody na dwa lata. Policja nie kryje, że dla gangów kibicowanie bywa tylko przykrywką, służy szkoleniu narybku wykorzystywanego później do kradzieży, napadów, wymuszeń i handlu narkotykami.

### Gorycz prezesa

Dlaczego tacy ludzie wciąż rządzą na stadionach i sięją grozę na osiedlach? Co na to policja i wymiar sprawiedliwości? Policja zastania się prawem, które nie pozwalała na „prewencyjne”, czyli wcześ-

**Kiedy skończy się bezkarność?**



ADAM WOJNAR

# Bat na ch



łać 24-godzinne sądy

# uliganów

niejsze zatrzymania chuliganów. Schwywanie ich na gorącym uczynku też niewiele daje, bo sprawiedliwość nie jest w tym wypadku zbyt rychliwa. Zresztą na stadionach policji nie ma, za porządek odpowiadać mają organizatorzy.

Ukarana za mecz derbowy „Cracovia” także nie poczuwa się do winy. Prezes Janusz Filipiak przypomina, że ograniczył liczbę miejsc na stadionie, wprowadził identyfikatory i poniosł wielkie wydatki na monitoring. Aktom przemocy fizycznej i słownej – jak twierdzi – nie mógł zapobiec, bo ochroniarze zwyczajnie boją się chuliganów. Zmiana firmy odpowiadającej za porządek nic nie dała, dlatego prezes domaga się powrotu na stadion policji, a powierzanie bezpieczeństwa 10 tysięcy ludzi ochroniarzom uważa za nieporozumienie.

Gorycz Janusz Filipiaka ma pewne uzasadnienie. Po pierwsze rzeczywiście podjął walkę z bandytyzmem, narażając się na duże straty finansowe i pogróżki. W zamian media – zwłaszcza centralne – zrobiły z niego „szalikowca”, który za bardzo zbrał się z kibicami i stworzył atmosferę sprzyjającą przemocy.

Olivy do ognia dodało publiczne przypomnienie przez preza „Cracovii” pamiętnego meczu „Legii” z „Lechem”, gdzie warszawscy chuligani wpadli na trybunę honorową i pobili gości. Stołeczny klub ukarano wówczas grzywną 10 tys. zł, a stadionu nikt nie zamykał.... Drugi powód goryczy to fakt, że „Cracovia” po każdym meczu dostarcza policji kasyety z monitoringu, na których czarno na białym widać: co i kto robił. Nie widać za to konsekwencji.

## Stan bezkarności

Po derbach twarze chuliganów (bez zaciemnień) publikowały wszystkie krakowskie dzienniki. Na zdjęciach można zobaczyć kto groził, kto rzucił, kto rozwieszał wulgarne transparenty. To już nie są anonimowi „szalikowcy”, a mimo to do dziś nie doczekaliśmy się informacji o ich ukaraniu. Nie wiadomo, czy nie zaatakują znowu, bo tajemnicą poliszynela jest fikcyjność tzw. zakazów stadionowych, wymierzanych najaktywniejszym chuliganom. Oczywiście, egzekwowanie tych zakazów jest bardzo trudne logistycznie, co nie znaczy niemożli-

we. Przykład dało ostatnio Leszno. Policjanci zrobili tam – na podstawie materiałów z monitoringu na meczach żużlowych – kilkaset zdjęć i wydali specjalne książeczki, w których umieścili zdjęcia największych „zadymiarzy”. Powędrowały one do wszystkich komisariatów. Podczas kolejnych imprez sportowych policjanci rozpoznawali i wyłapywali stadionowych recydywistów jeszcze przed bramami.

Są jednak przykłady mniej budujące. Często zidentyfikowanie i zatrzymanie chuligana przeciąga się miesiącami, a nawet latami – jak w Chorzowie. Majowe wydarzenia z 2004 roku na stadionie „Ruchu” były największą „zadymą” w historii śląskiego sportu. Kilkaset chuliganów stoczyło na murawie regularną bitwę z policją. Do szpitala trafiło 55 funkcjonariuszy, zniszczono 12 radiowozów. Policja swoje straty oszacowała na ponad 70 tys. zł. Dopiero przed miesiącem prasa doniosła o zatrzymaniu czterech bandytów, którzy brali udział w tamtej bijatyce.

## Areszt na stadionie

Nie ma nic gorszego niż poczucie bezkarności. Zachowanie chuliganów, niekryjących swoich twarzy, wyzywających i atakujących przechodniów, świadczy o tym, że czują się bardzo pewnie. Być może już nie tak długo. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zapowiedział bowiem wprowadzenie radykalnych zmian w prawie, umożliwiających błyskawiczne karanie chuliganów schwytanych w trakcie „zadymy” lub niedługo po niej (na przykład na podstawie zdjęć z monitoringu). Wzorem wielu krajów zachodnich – które dzięki temu przywróciły stadiony prawdziwym kibicom –

już w nowym sezonie ligowym policja i sądy dostaną do ręki instrumenty umożliwiające schwytanie i ukaranie sprawców w ciągu kilkudziesięciu godzin. Minister Ziobro nie wykluczył, że dla usprawnienia całej akcji kary orzekane będą bezpośrednio na stadionach, na razie tych najniebezpieczniejszych w Polsce.

Propozycje rządu spotkały się z entuzjazmem ze strony władz piłkarskich, dla których chuligani są prawdziwą zarazą, uniemożliwiającą promowanie wśród rodzin spędzania wolnego czasu na meczach. Prezes Listkiewicz idzie nawet krok dalej i zapowiada:

„Niewykluczone, że w ramach wymogów licencyjnych od nowego sezonu kluby będą musiały znaleźć na stadionie pomieszczenia na areszt i salę sądową. Pseudokibic zostałby od razu osądzony, a nawet osadzony, i byłoby to znacznie skuteczniejsze niż widmo sądu grodzkiego, który odbędzie się za kilka tygodni”.

Panie prezesie, trzymamy za słowo. ■

## SĄDY DLA CHULIGANÓW

Przed tzw. sądy 24-godzinne trafi chuligan lub sprawca przestępstwa zagrożonego karą do dwóch lat więzienia. Złapany na gorącym uczynku lub „wkrótce potem”, doprowadzany będzie przed oblicze prokuratora, potem transportowany do sądu (jest na to 48 godzin), który niezwłocznie wydaje wyrok (jest możliwość przerwy w takim procesie do 14 dni). Bronię dyżurujący adwokat. Sąd chuliganowi nie może zawiesić kary. Ma obowiązek orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego lub instytucji społecznej. Na rozpoznanie apelacji sąd odwoławczy ma miesiąc. Sądy 24-godzinne mają szansę na wejście w życie latem, najpóźniej jesienią, bo proponowane *vacatio legis* to tylko trzy miesiące. ■



Po emisji filmu „Zastraszyc księdza”

## Dymisja i groźby

Oto do czego może prowadzić dokładne oglądanie filmu! Dyrektor Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, po obejrzeniu emitowanego niedawno w Telewizji Polskiej filmu dokumentalnego Macieja Gawlikowskiego i Ewy Nowickiej „Zastraszyc księdza”, zwolnił jednego z pracowników ochrony.

Okazało się, że zatrudniony w Muzeum AK od początku jego istnienia ochroniarz był w czasach PRL funkcjonariuszem IV Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, programowo zajmującego się walką z Kościołem. Rozpoczynając pracę, nie przyznał się do tego dyrektorowi Adamowi Rąpalskiemu, prezentując tęczkę osobową, wedle której był technikiem operacyjnym w Milicji Obywatelskiej.

„Dopiero teraz okazało się, jakich operacji dokonywał pan Ryszard Palczykowski” – powiedział nam wzburzony dyrektor. „Kiedy tylko zidentyfikowałem go (a także moi współpracownicy) w fil-



KS. IRENEUSZ OKARPIUSZ

mie o księdzu Zaleskim, natychmiast podjąłem decyzję o zwolnieniu z powodu utraty zaufania. Gdzie jak gdzie, ale w Muzeum AK nie ma miejsca dla osób czynnie zaangażowanych w komunistycznym aparacie represji”.

Palczykowski przyznaje teraz, że wprowadził krótko pracował w „czwórce”, ale twierdzi, że robił to... bez przekonania. Zapowiada pozew do sądu pracy, ponieważ nie chce odchodzić z muzeum, nie mając sobie – we włas-

**Film pokazujący prześladowania ks. Zaleskiego miał nieoczekiwane konsekwencje**

nym mniemaniu – nic do zarzucenia.

„Zdaję sobie sprawę, że będę musiał mu wypłacić pensję do końca czerwca, zmienić wszystkie kody i alarmy, a także stawać przed sądem pracy. Uważam jednak, że podjąłem słuszną decyzję” – twierdzi z przekonaniem Rąpalski.

Nie był to jedyny skutek emisji tego filmu, poświęconego prześladowaniu i szykanowaniu wielce zasłużonego dla podziemnych struktur opozycji lat 80. kapłana

– Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Okazało się również, że jeden z negatywnych bohaterów filmu, Kazimierz Aleksanderek, szefujący w stopniu kapitana IV Wydziałowi krakowskiej SB, zajmującemu się zwalczaniem Kościoła, telefonował kilkakrotnie z pogroźkami do Macieja Gawlikowskiego. Szczęśliwym trafem reżyser jeden z tych telefonów odebrał w pomieszczeniach Telewizji Kraków, gdzie wraz z ks. Zaleskim i dziennikarzami oczekiwał na wejście do studia. Przełączył szybko aparat na telefoniczny na funkcję „głošnomówiącą” i dzięki temu obecni mogli usłyszeć przebieg rozmowy. Esbek wyzywał Gawlikowskiego od „kanalii” i groził, że „da mu nauczkę”.

Reżyser złożył na policji zawiadomienie w tej sprawie. Doniesieniem zajmuje się teraz również prokuratura. Do ministra sprawiedliwości zwróciło się Stowarzyszenie Wolnego Słowa, żądając: „stanowczych kroków dla ukrócenia i ukarania brutalnych pogroźek publicznie rzucanych przez byłego szefa IV Wydziału SN w Krakowie wobec dziennikarza”.

**BOGDAN GANCARZ**

Tym, którzy stawiali opór komunistom

## Zaległy pomnik stanie przy placu Inwalidów

Nareszcie! Dzięki uporowi i konsekwencji pomysłodawców, życzliwości nowego wojewody małopolskiego oraz konkretnej pomocy senatora Piotra Boronia jesienią tego roku stanie na krakowskim placu Inwalidów pomnik poświęcony tym, którzy stawiali opór komunizmowi.

O wybudowanie monumentu od dawna zabiegali przedstawiciele Związku Młodocianych Więźniów Politycznych z lat 1944–1956 „Jaworzniacy” oraz Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, wspierani przez Porozu-

mienie Organizacji Kombatanców i Niepodległościowych w Krakowie. Gotowy jest już projekt autorstwa Edwarda Krzaka, przedstawiający walkę orła z wężem, symbolizującą odwieczne zmagania dobra ze złem. Problemem były jednak spore pieniądze, potrzebne do zrealizowania pomysłu.

Wiosną br. komitet budowy pomnika spotkał się z wojewodą Witoldem Kochanem, następnie pozyskał obietnicę wsparcia ze strony senatora Boronia, który załatwił w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotację



Tę tablicę zamieni wreszcie pomnik

w wysokości 180 tysięcy złotych.

Monument stanie w miejscu, w którym w okresie PRL górował nad okolicą pomnik

Wdzięczności dla Armii Czerwonej (zwany potocznie – z uwagi na swój kształt – kominem). Ponieważ w bezpośrednim sąsiedztwie mieściły się siedziby najpierw gestapo, a potem rodzimej bezpieki, gdzie mordowano i katowano wielu polskich patriotów, lokalizacja nie podlegała ani przez chwilę dyskusji.

Kombatanci oczekują, że codzienną opiekę nad pomnikiem będzie sprawować młodzież (np. harcerek), pragnąca kultywować tradycje antykomunistycznego oporu po II wojnie światowej.

**ABO**



Poświęconym piórem

**DOBRODZIEJSTWO  
ROCZNIC**

Pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II, obchodzona tak uroczysto w całej Polsce, pozwala

mi z całym przekonaniem powiedzieć, że z obchodzenia rocznic wielkich i ważnych wydarzeń płynie siła dla tych, którzy je wspominają. Wystarczyło być w niedzielny wieczór pod papieskim oknem w Krakowie, aby na nowo przeżyć głębokie wzruszenie i jedność w modlitwie. Dlatego dobrze się stało, że kardynał Dziwisz zapowiedział, że za rok, w kolejną rocznicę śmierci Jana Pawła II, znów będzie modlitwne czuwanie. Obchodzenie rocznic doniosłych wydarzeń jest wielką mądrością Kościoła. Przecież kalendarz liturgiczny to nic innego jak doroczne (i cotygodniowe) przeżywanie wydarzenia meki i śmierci Jezusa. Z głęboko przeżywanych rocznic płynie bowiem siła do lepszego życia w teraźniejszości i przyszłości. Więc należałoby zadbać, aby rocznice ważnych wydarzeń dotyczących naszej ojczyzny i Kościoła miały swoją rangę i szacunek. Ale jak nauczyć Polaków obchodzenia rocznic. To proste! Od wychowywania dzieci w taki sposób, aby pamiętały o rocznicach rodzinnych: urodzinach rodziców, ich rocznicy ślubu, śmierci kogoś z bliskich. To może być okazją do poznawania przeszłości, bez której teraźniejszość nie ma korzenia. Ale o swoje rocznice trzeba zadbać samemu. Nie jest najlepszym sposobem podtrzymywania pamięci o przeszłości i początkach małżeństwa, gdy jubileusz obchodzi się raz na 25 lat. To wystarczająco długo, aby zapomnieć w tym czasie, co i komu się ślubowało.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

Na ratunek cennemu malowidłu

# Spojrzenie na Golgotę

Panorama Tadeusza Popiela jest jedynym istniejącym w Polsce obrazem tej wielkości, starającym się zobrazować to, co opisują Ewangeliści o zdarzeniach na Golgocie. To unikatowe w Polsce płótno udostępniane jest publicznie tylko raz do roku, w kościele ojców bernardynów na krakowskim Stradomiu.

Golgotę oglądać można od Wielkiego Piątku, przez cały czas świąt wielkanocnych, a w tym roku aż do końca kwietnia. Obraz ten jest najważniejszym elementem grobu Zmartwychwstania Pańskiego w kościele bernardynów, uważanego za największy i najbardziej okazały grób Chrystusa w Małopolsce.

„Odwiedzają nas tysiące ludzi, którzy przyjeżdżają specjalnie nie tylko z całego Krakowa i jego okolic, ale i z całej Polski” – mówi ojciec Fidelis Maciołek, gwardian klasztoru bernardynów. „W wielu innych kościołach wprowadza się elementy związane ze współczesnym życiem czy sytuacją w kraju. U nas tego nie ma, a ludzie dziękują nam, że nie muszą ocierać się o politykę – mówi przeor klasztoru. „To miejsce nastraja do modlitwy, skupienia, zadumy i refleksji” – dodaje.

Nic dziwnego, bernardyni od lat dbają, by ich kościół pw. św. Bernardyna ze Sieny był świątynią przytulną, a oprawa plastyczna świąt Wielkiejnocy była tradycyjna. Dla lepszej kontemplacji „Golgoty” okna w kościele są specjalnie przyciemnione, a wokół obrazu ustawia się elementy stwarzające wrażenie wejścia do głębokiej groty. Słodka woń kwiatów i półmrok pomagają przenieść się w inne światy. W burzowej scenerii rozświetlonej błyskawicami pojawiają się tłum-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

nie postaci potępionych i zbawionych. W geście rozpaczliwej wyściga ręce pędząca na osłep postać Judasza, do którego właśnie dociera świadomość okropnej zdrady... Widać trzy krzyże i świątynię jerozolimską. Poniżej grota i otwarty grób z leżącym Chrystusem...

W czasie Rezurekcji postać Chrystusa znika z grobu. W tym miejscu pojawia się siedzący anioł i biały całun. Ten fragment panoramy uzupełniła przed paroma laty, na prośbę brata Antoniego Dębskiego, zakrystiana bernardynów, utalentowana artystycznie siostra Bernarda z klasztoru sióstr sercanek w Krakowie.

„Ta panorama pozwala lepiej zrozumieć treść Wielkiego Piątku, głębiej ją przeżyć. Myślę, że wrażenia estetyczne i artystyczne uzupełniają się z przeżyciami duchowymi tych, którzy klękają przed tą sceną w Wielki Piątek i Wielką Sobotę, czy Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, kiedy grób jest już pusty. Dzięki wpatrzeniu się w ten obraz wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat stają się bliższe i bardziej zrozumiałe” – twierdzi ojciec Fidelis.

**Panorama Popiela jest największym malarskim przedstawieniem zdarzeń na Golgocie**

Panorama Golgoty pędzla Tadeusza Popiela powstała w 1907 roku, na zamówienie przeora bernardynów we Lwowie – ojca Innocentego Kominka. Po raz pierwszy obraz ten o

wymiarach 10 metrów długości i 7 metrów wysokości został wystawiony publicznie w 1911 roku i do II wojny światowej można go było podziwiać w lwowskim kościele pw. św. Andrzeja Apostoła. Z wojennej zawieruchy cudem ocalał, a od ponad 50 lat oglądać go można właśnie u krakowskich bernardynów pod Wawelem. W przyszłym roku płótno obchodzić ma stulecie istnienia. „Stan Golgoty nie jest dobry: są ubytki, prześwity i popękania, które kwalifikują obraz do konserwacji – opowiada ojciec Fidelis. – Kiedy rozpocząłem poszukiwania sponsorów, którzy by mogli wspomóc renowację, okazało się, że obraz nie jest w ogóle wpisany do rejestru zabytków” – mówi przeor klasztoru, który wystąpił już w tej sprawie do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ojciec Fidelis ma nadzieję, że obraz uda się uratować przed postępującym zniszczeniem.

**EWA KOZAKIEWICZ**

## PANORAMA PARAFII

Kalwaria Zebrzydowska – pw. św. Józefa

## W cieniu sanktuarium

W 1602 roku wojewoda Mikołaj Zebrzydowski ufundował klasztor bernardynów, a w latach późniejszych 37 stacji Męki Pańskiej. W pobliżu powstało miasteczko, zwane wówczas Zebrzydowem, które miało być miejscem noclegu i wyżywienia dla pielgrzymów.

Z okazji 300-lecia założenia klasztoru ukonstytuowała się rada budowy kościoła w Kalwarii Zebrzydowskiej. 17 czerwca 1902 roku, po otrzymaniu z kurii pozwolenia, rozpoczęto wykopy pod fundamenty świątyni, a już 29 lipca poświęcono kamień węgielny. Kościół pw. św. Józefa został poświęcony 19 marca 1908 roku. Przez wiele lat była to świątynia filialna parafii w Zebrzydowicach. Parafia została erygowana dopiero w 1942 roku. Dziś liczy około 4300 wiernych. Ks. Stanisław Dziedzic, proboszcz parafii, mówi, że duszpasterze robią co mogą, aby rozruszać parafię. Efekty są widoczne. Działa Akcja Katolicka, Honorowa Straż Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, rada duszpasterska, zespół charytatywny, czterdziestoosobowy chór pod dyktando organisty.

Dużo dobrego widać w pracy z młodzieżą. Jest czterdziestoosobowa grupa oazowa, licząca około 60 osób gru-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

pa lektorów i ministrantów. W roku 1997 założony został Parafialny Klub sportowy „Święty Józef”, który ma na celu nie wychowywanie młodych ludzi przez sport. Ks. Zbigniew Kaleciak, wikariusz parafii i jeden z założycieli klubu, podkreśla, że sport umożliwia wychowawcze oddziaływanie na dzieci i młodzież. Każdy trening, mecz i zawody poprzedza i kończy wspólna krótka modlitwa zawodników, aby rywalizacja sportowa odbywała się według zasad fair play. Ponadto organizowane są comiesięczne Msze święte dla zawodników i działaczy. W klubie parafialnym, zrzeszającym aktualnie około 150 dzieci i młodzieży, są sekcje piłki nożnej, koszykówki, tenisa stołowego, siatkówki, triathlonu rowerowego. Klub to jednakże nie tylko młodzi zawodnicy, lecz również ponad dwudziestu trenerów i działaczy.

Wszyscy oni pracują społecznie. Zawodnicy korzystają z sali gimnastycznej przy gimnazjum oraz z sali przy Zespole Szkół i Placówek Oświatowych. Już od dziewięciu lat klub parafialny wraz z klasztorem i Stowarzyszeniem Pomocy Szkole organizuje do roczne Dni Papieskie. W ramach kilkunastu imprez jest pielgrzymka do sanktuarium kalwaryjskiego sportowców z klubów parafialnych z Małopolski, a także rozgrywki sportowe, przegląd pieśni religijnej, konkursy poetyckie, modlitwy, konkurs biblijny, aby – jak mówi ks. Kaleciak – naśladować Papieża, który poprzez różnorodną działalność swego życia prowadził do Boga.

Przy parafii działa także świetlica dla młodzieży, gdzie jest bilard i kafejka internetowa, z której korzystają członkowie klubu sportowego oraz ministranci i lektorzy.

KS. OI

Kościół pw. św. Józefa został poświęcony 19 marca 1908 roku



KS. KANONIK  
STANISŁAW  
DZIEDZIC

Święcenia kapłańskie przyjął w 1958 roku w katedrze na Wawelu. Proboszczem w par. św. Józefa w Kalwarii Zebrzydowskiej jest od 1986 roku. Wcześniej był proboszczem w Skrzypnem i Więclawicach.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Ta parafia jest specyficzna, ponieważ na jej terenie jest sanktuarium. Uważam to za wielkie bogactwo duchowe, z którego wierni mogą korzystać, a nie jakąś konkurencją dla nas. Są tacy parafianie, którzy regularnie uczestniczą w nabożeństwach i niedzielnych Mszach w klasztorze bernardynów, ale są i tacy, którzy chodzą tylko do naszego kościoła, i czują się z nim bardzo związani. Tutaj nie ma tego wielkiego problemu społecznego, jakim jest bezrobocie. Kto chce pracować, ten ma możliwości, chociaż wiem, że w ciągu dwudziestu lat upadło wiele zakładów stolarskich. Jestem chyba jedynym z księży, któremu kazanie prymicyjne głosił sługa Boży Jan Paweł II. Było to 6 lipca 1958 r. w Milówce. Ks. prof. Karol Wojtyła uczył nas w seminarium etyki. Poprosiłem go o kazanie na moich prymicyjach i nie odmówił. Jeszcze tego samego dnia pojechał na kajaki i właśnie podczas tego wyjazdu otrzymał wiadomość o nominacji na biskupa.

## Zapraszamy do kościoła

- Adres: Rzymskokatolicka parafia pw. św. Józefa, Kalwaria Zebrzydowska, Rynek 26, 34-130 Kalwaria Zebrzydowska, tel. (33) 876-64-64.
- Msze św. w niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.00, 12.00, 16.30.
- Msze św. w tygodniu: 6.30, 7.00, 18.00.